

BARBARA BATKO-TOKARZ

ORCID: 0000-0001-9147-5180

Uniwersytet Jagielloński
Wydział Polonistyki

O potrzebie badań *języka sprzeciwu* w PRL — krakowska prasa drugiego obiegu wydawniczego

Abstrakt

W latach osiemdziesiątych prasa nielegalna odegrała szczególną rolę w walce o przemiany ustrojowe w Polsce. Czasopisma drugoobiegowe były jednym z głównych narzędzi sprzeciwu wobec polszczyzny oficjalnej, a także skutecznym środkiem walki z władzą komunistyczną. Wpisują się one wyraźnie w szersze zjawisko samoobrony językowej w ustroju totalitarnym, scharakteryzowane trafnie przez I. Kamińską-Szmaj. Szczególną rolę odegrał tu Kraków, który według najnowszych badań był drugim co do wielkości ośrodkiem niezależnego ruchu wydawniczego. Od 1976 do 1990 roku wydawano w nim kilkaset druków ciągłych różnego rodzaju. Krakowska prasa drugiego obiegu jest cennym źródłem do badań języko- i prasoznawczych. Artykuł opisuje różnorodne możliwości i perspektywy badań lingwistycznych tego niezwykle ciekawego materiału, ciągle jeszcze słabo opisanego pod względem używanego w nim języka.

Słowa kluczowe: prasa drugiego obiegu, samoobrona językowa w PRL, analiza języka czasopism.

Język sprzeciwu w PRL

Zjawisku *języka antytotalitarnego* w kontekście terminu *dyglosji politycznej* uwagę poświęciła już Anna Wierzbicka (1990) w artykule wydanym na łamach „Tekstów Drugich” pt. *Język antytotalitarny w Polsce: O pewnych mechanizmach samoobrony językowej*¹. Według tej badaczki oficjalny język totalitarny zazwyczaj wytwarza swoje przeciwieństwo — podziemny język antytotalitarny. Samoobrona językowa

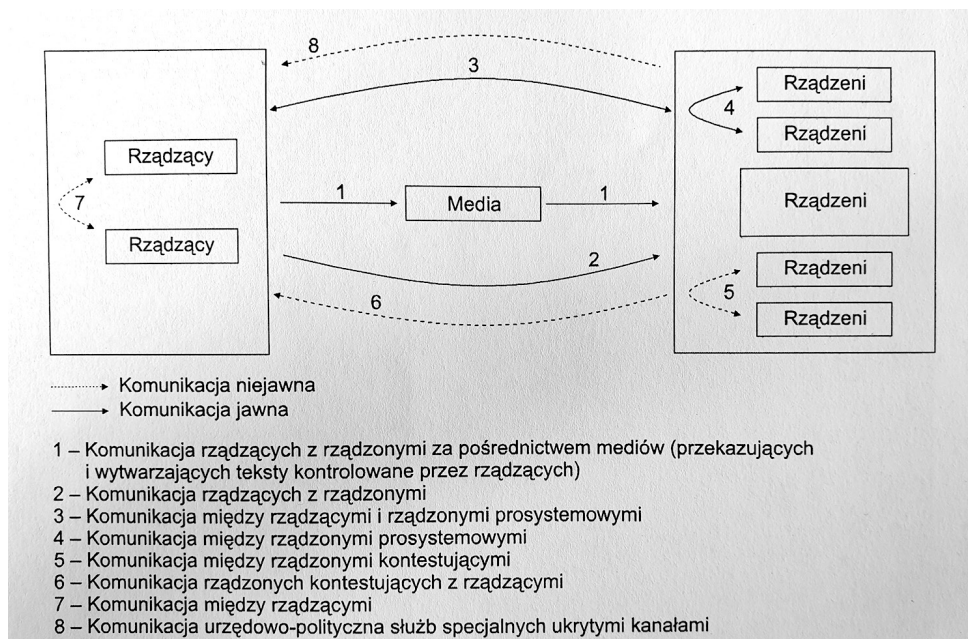
¹ Artykuł ten wzbudził duże zainteresowanie, uwidaczniające się choćby w wydanych w tym samym numerze artykułach polemicznych autorstwa Stanisława Balbusa, Jerzego Bralczyka, Michała Głowińskiego, Sergiusza Kowalskiego i Elżbiety Tabakowskiej. Autorka odniosła się na końcu do uwag tych badaczy.

w ustroju totalitarnym lub paratotalitarnym polega na „znajdowaniu sposobów wyrażania (w mniej lub bardziej stałej formie) tych emocji, postaw i myśli, które w kraju zdominowanym przez ostrą kontrolę polityczną nie mogą być wyrażone wprost” (Wierzbicka 1990: 6), co ma w konsekwencji przynieść osobom zniewolonym jakiś stopień psychologicznej ulgi i wyzwolenia. Na samym początku swych rozważań autorka stwierdziła natomiast, że choć „język antytotallitarny również jest zjawiskiem niezmiernie interesującym i godnym badań, jak dotąd jednak poświęcono mu bardzo mało uwagi — z pewnością mniej niż jego przeciwieństwu” (Wierzbicka 1990: 5).

Bożena Sieradzka-Baziur, opisując język polityki z perspektywy dotychczasowych prac i jego perspektyw badawczych, prace językoznawcze dotyczące tego zjawiska skategoryzowała ze względu na ich semantykę na dziewięć grup. Ostatnią przez nią wymienioną są właśnie badania nad dyskursem totalitarnym i antytotallitarnym (Sieradzka-Baziur 2011: 93–94). Wydaje się jednak, że choć minęło trzydzieści lat, zacytowane stwierdzenie A. Wierzbickiej ciągle jest aktualne, a język antytotallitarny w czasach PRL wciąż wydaje się zjawiskiem niezbadanym dogłębnie ze strony językoznawczej. Zdecydowanie więcej uwagi lingwiści poświęcili właśnie badaniu dyskursu totalitarnego, czyli nowomowy komunistycznej, ale także językowi polityki okresów wcześniejszych, czyli II RP, lub przeobrażeniom języka polskiej polityki po 1989 roku². Warto byłoby więc spróbować scharakteryzować zjawisko, które A. Wierzbicka nazwała *językiem antytotallitarnym*, zwracając uwagę na potrzebę uzupełnienia luki w opisie jego poszczególnych przejawów, zwłaszcza że obecnie zyskujemy większy dostęp do materiałów będących świadectwem samoobrony językowej wobec języka totalitarnego w PRL, o czym będzie mowa w dalszej części artykułu.

Przywołanie tej tematyki w tomie wydanym z okazji jubileuszu prof. Ireny Kamińskiej-Szmaj jest uzasadnione ze względu na ogromne zasługi tej badaczki w badaniu polskiego dyskursu politycznego w różnych okresach historycznych. Wiele uwagi poświęciła ona językowi polityki innych etapów historii Polski, w tym szczególnie dyskursowi politycznemu w II RP, a także jego przeobrażeniom po 1989 roku. W jej pracach znaleźć można także charakterystykę specyficznej sytuacji polskiego języka polityki w latach 1945–1989 (na przykład Kamińska-Szmaj 2001: 13–47; 2007: 13–16, 27–33). Badaczka ta opisała specyficzność komunikacji politycznej w czasach PRL w formie zaprezentowanego dalej wykresu.

² Trudno byłoby tu wymienić wszystkie prace językoznawcze analizujące język polityki wymienionych okresów historycznych. Najważniejsze z nich pokrótce omówiła B. Sieradzka-Baziur (2011: 94–105).



Schemat 1. Model komunikacji politycznej w PRL

Źródło: Kamińska-Szmaj 2008: 256.

Ze względu na to, że komunikacja polityczna w PRL podporządkowana była centralnej władzy, I. Kamińska-Szmaj wprowadziła w tym modelu ważne rozróżnienie na komunikację jawną, oficjalną, sterowaną przez rządzących i niejawną, czyli nieoficjalną, gdyż zabronioną przez władzę. Z przyczyn oczywistych ten drugi rodzaj komunikacji miał ograniczony zasięg. Obejmował on zwłaszcza te grupy obywateli, które mimo represji w różnych formach wyrażały swe poglądy polityczne. Jego najważniejszym przejawem była mająca charakter niejawny *komunikacja między rządzonymi kontestującymi* (punkt 5 na wykresie). To właśnie tu I. Kamińska-Szmaj umieściła działania językowe, które A. Wierzbicka nazwała *językiem antytotalitarnym*. Był to język tej części rządzonych, którzy nie popierali działań rządzących i sprzeciwiali się narzuconemu porządkowi prawnoustrojowemu (Kamińska-Szmaj 2008: 255).

W swojej wcześniejszej pracy pt. *Słowa na wolności* I. Kamińska-Szmaj (2001) pokrótce scharakteryzowała ten typ niejawnej komunikacji osób kontestujących działania władz PRL, pisząc, że był to język silnie nacechowany emocjonalnie, demaskujący zakłamanie i nieudolność rządzących oraz nazywający rzeczywistość wprost. Stanowił on bowiem główne narzędzie walki ludzi podziemia z oficjalną władzą dysponującą różnymi środkami przymusu (Kamińska-Szmaj 2001: 28–29). Określenie *język sprzeciwu* użyte w kontekście tych rozważań przez przywołaną badaczkę uwa-

zam za szczególnie trafne³, dlatego pojawia się ono kilkakrotnie zarówno w samym opracowaniu, jak i w jego tytule. Charakterystyczne cechy tego typu komunikacji to silnie nacechowany emocjonalnie obraz wroga, pełniący funkcję integrującą oraz ujawniający się w niej wyraźnie dychotomiczny obraz świata, a także mocne związki z językiem mówionym, polszczyzną potoczną, choć nie stroniono również (na przykład w ulotkach) od patosu i odwoływania się do wartości wyższych zawartych w słowach: *Ojczyzna, Niepodległość, Wolność, Prawda, Naród* (Kamińska-Szmaj 2001: 29–30). Bardzo ważnym środkiem wartościowania poczynań władzy były także ironia, żart, gry słowne ośmieszające władzę. To właśnie dowcip polityczny służył rozbijaniu nowomowy, był wyrazem buntu, a także swoistym *katharsis*, gdyż stanowił reakcję na różnego typu represje, absurdy polityczne czy język oficjalnej propagandy politycznej (Kamińska-Szmaj 2001: 31–34).

Wydawane nielegalnie od końca lat siedemdziesiątych, a szczególnie w latach osiemdziesiątych materiały różnego typu, w tym zwłaszcza druki zwarte i ciągłe, niewątpliwie odgrywały najważniejszą rolę w tym typie komunikacji⁴. Było to bowiem główne narzędzie sprzeciwu wobec polszczyzny oficjalnej, a także skuteczny środek walki z władzą, o czym świadczą chociażby sformułowania w tytułach prac naukowych trafnie to podkreślające, na przykład *papierem w system* (Marcinkiewicz, Ligarski 2010), *papierowa rewolucja* (Błażejowska 2010), *rewolucja powielaczy* (Olaszek 2015) czy *books are weapons* (Doucette 2017). Trzeba jednocześnie zauważyć, że wraz z powstaniem drugiego obiegu wydawniczego, czyli w 1976 roku, gdyż taką datę początkową przyjmuje się najczęściej (STM 2006: 37–38), znacznie zmieniła się komunikacja między rządzonymi kontestującymi, którzy zyskali w ten sposób narzędzie komunikacyjne umożliwiające dotarcie do większego grona odbiorców. To właśnie wtedy powstały, jak stwierdza Igor Borkowski, „dwa poziomy komunikacji społecznej” (Borkowski 2003: 37–39). Tym samym *język sprzeciwu wo-*

³ Pojawiają się też inne określenia tego charakterystycznego dla czasów PRL zjawiska. Poza terminami *samoobrona językowa* czy *język antytotalitytarny* A. Wierzbicka użyła także wyrażen *język podziemny*, *język drugiego obiegu* (Wierzbicka 1990: 6 i inne), a inni badacze przy okazji rozważań na ten temat używali nazw *język obronny* (Bralczyk 1990: 45) czy *mowa podziemna* (Balbus 1990: 48), a także *język kontestacji* (Kamińska-Szmaj 2008: 256).

⁴ Należy jednak pamiętać, że szeroko rozumiany *język sprzeciwu* realizował się w różnorodnych sytuacjach komunikacyjnych. Badacze wymieniają tu szczególnie odmianę kolokwialną polszczyzny, którą w sytuacjach codziennych, domowych, towarzyskich wyrażano negatywne opinie o sytuacji politycznej w kraju, gdyż stała się ona wtedy, jak zauważa I. Kamińska-Szmaj (2001: 30) „ażylem myśli niezależnej”. Wpisują się w to też takie działania, jak rozpowszechnianie dowcipów politycznych czy napisy na murach, a także spotkania, na których krytycznie oceniano istniejący ustrój, w tym happeningi organizowane przez młodzież w czasie stanu wojennego mające na celu ośmieszyć działania władz. Do tej grupy możemy zaliczyć też nieupubliczniane w mediach oficjalne listy protestacyjne kierowane do władz (wywołujące jednak oficjalne reakcje rządzących w postaci potępiających komentarzy i represjonowania ich autorów), co na wykresie modelu komunikacji politycznej w PRL mieści się w punkcie 6. *Komunikacja rządzonych kontestujących z rządzącymi*, a także pewien typ eseistyki humanistycznej czy język kościoła lub przynajmniej znacznej części tekstów tam powstających (Bralczyk 1990: 45–46; Kamińska-Szmaj 2001: 30–37; 2008: 255–256).

bec władzy komunistycznej dzięki funkcjonowaniu wydawnictw drugoobiegowych stawał się językiem prymarnie pisanym. Nie był on językiem już tylko potocznym czy wulgarnym⁵, choć z takiego wyrastał, bo polszczyzną kolokwialną posługiwali się często autorzy drugiego obiegu i takiej oczekiwali ich czytelnicy. Nie brakowało w nim patosu, a także elementów stylu poważnego (Kamińska-Szmaj 2001: 28–30)⁶.

Termin *drugi obieg*⁷ oznacza jednak bardzo zróżnicowane materiały wydawane nielegalnie. Określenie to jest najczęściej zawężane do druków podlegających cenzurze ze względów politycznych, czyli druków o charakterze politycznym, historycznym, społeczno-kulturalnym i literackim (*Katalog druków*: 6–7). Obejmuje zwłaszcza druki polityczne i związkowe, gdyż to właśnie one najbardziej oddziaływały na procesy historyczne, społeczne i kulturowe, a także pisma młodzieżowe, studenckie, branżowe sprzeciwiające się sytuacji politycznej w kraju oraz częściowo również druki o charakterze alternatywnym, kontestujące rzeczywistość, w tym komunistyczną, obejmujące wydawnictwa hippisowskie oraz tak zwane ziny, które zwane są też często trzecim obiegiem (*Od „Indeksu”*: X–XI)⁸. Nie należy jednak zapominać, że w najszerszym znaczeniu za drugi obieg można uznać „wszelkie formy wypowiedzi (publikacje, nagrania, filmy i widowiska), które ukazały się i wydarzyły bez wiedzy oraz zgody aparatu cenzury PRL” (*Od „Indeksu”*: X). Nawet jeśli uwzględnimy tylko druki niezależne, w szerokiej definicji drugiego obiegu będą mieściły się

⁵ Na kwestie te wskazał J. Bralczyk, który stwierdził, że w sytuacji polskiej mieliśmy do czynienia z rzeczywistym odrzuceniem, języka totalitarnego, za język obronny uznał on właśnie przede wszystkim odmianę kolokwialną polszczyzny (miejscami wręcz wulgarny do plugawości język ulicy, w którym było niewiele śladów oficjalnego języka propagandy komunistycznej) (Bralczyk 1990: 45–46). Podobnie S. Balbus, zastanawiając się nad statusem i funkcją mowy podziemnej, zauważył, że przed rokiem 1976, czyli przed powstaniem „obiegu nieoficjalnego”, istniała ona jako język mówiony, potoczny i niemal familiarny w opozycji do słowa oficjalnego, prymarnie i zasadniczo języka pisanego (Balbus 1990: 48–49). Powstanie drugiego obiegu wydawniczego znacznie zmieniło tę sytuację.

⁶ Potwierdzają to choćby badania Konrada Knocha, który sprawdził trzy próbki tekstu z prasy drugiego obiegu w aplikacji Jasnopis. Uzyskał klasę nieco trudniejszego tekstu (dla ludzi ze średnim wykształceniem lub z dużym doświadczeniem życiowym) lub klasę tekstu jeszcze trudniejszego (przeznaczonego dla ludzi wykształconych). Badacz zwraca uwagę, że w prasie drugiego obiegu niejednokrotnie zdarzają się długie i rozbudowane zdania, a stosowane pojęcia i słownictwo nieraz dotyczą bardzo specjalistycznych kwestii związanych z historią, zakładami pracy, sytuacją w aparacie władzy czy represjami (Knoch 2017: 123–124).

⁷ Choć w polskiej historiografii najbardziej przyjęła się nazwa *drugi obieg*, nie jest to jedyne określenie, pojawiają się też inne, w których rzeczowniki *prasa*, *wydawnictwa* są dookreślane przymiotnikami *podziemny*, *opozycyjny*, *antykomunistyczny*, *niezależny*, *nieocenzurowany*, *bezdebitowy* czy inne, takie jak *samizdat* i *bibuła* (Knoch 2017: 121; Kuta 2019: 8; STM 2006: 37–38). W określeniu *prasa bezdebitowa* nacisk kładziony jest na kryteria formalne, czyli ukazywanie się poza zasięgiem czy wbrew cenzurze, natomiast *prasa drugiego obiegu* wskazuje bardziej na wydawanie jako ruch społeczny i alternatywny obieg informacji wobec oficjalnego — komunistycznego, co zapewne zdecydowało o jego największej popularności (Knoch 2017: 121). Kwestię różnorodnych definicji drugiego obiegu w sposób wyczerpujący opisała C. Kuta (2019: 8–12).

⁸ Definicję *trzeciego obiegu* można znaleźć w *Słowniku terminologii medialnej* (STM 2006: 223). Niejednokrotnie jednak w praktyce badawczej niełatwe jest oddzielenie od siebie drugiego i trzeciego obiegu wydawniczego, o czym wspomina między innymi M. Flont (2016: 39).

także druki niesygnowane przez oficjalne struktury kościelne czy innych wyznań, a poza tym druki o charakterze hobbistycznym, jarmarcznym czy komercyjnym (*Od „Indeksu”*: X), jak druki astrologiczne, horoskopy, przepowiednie, ziołolecznictwo itp., i też te z nich, które były przedrukami z poszukiwanych wydawnictw oficjalnych (Jastrzębski, Roliński 1995: 255). W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku poza cenzurą ukazały się także tysiące druków ulotnych oraz innych form przekazu informacji takich, jak plakaty, ulotki czy kalendarze. Mieliśmy nawet do czynienia z szeroko rozumianą filatelistyką podziemną, obejmującą poza znaczkami i kopertami również kartki, imitacje banknotów, cegiełki i ekslibrisy. Wszystkie te druki tworzą wspólnie nieznaną wcześniej sferę wolności i swobodnego przepływu informacji (*Od „Indeksu”*: XI; Brzeski, Roliński 1995: 213). Ich dokładniejsze zbadanie, także z perspektywy lingwistycznej, mogłoby przynieść ciekawe rezultaty. Problemem ciągle jest jednak mniejsza dostępność do niektórych z tych materiałów, choć coraz częściej są one dostępne w wersji zdigitalizowanej na stronach internetowych, na przykład Europejskiego Centrum Solidarności lub Fundacji Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego.

O tego typu możliwościach badawczych otwierających się przed językoznawcą wspomina B. Sieradzka-Baziur, wskazując, jak ciekawe materiały mogące stać się podstawą różnorodnych analiz językowych znajdują się w zasobach IPN, a drukowane są choćby w „Biuletynach Instytutu Pamięci Narodowej”, na przykład pisma ludzi do organów bezpieczeństwa i stosowane w nich strategie. Badaczka zauważa, że przedmiotem takich analiz mogłyby stać się też nazwy organizacji niepodległościowych walczących z systemem komunistycznym, pseudonimy ich członków, teksty przez nich tworzone, jak przysięgi, odezwy, wiersze itp. (Sieradzka-Baziur 2011: 107–108). Otwiera się więc ogromne pole badawcze, a takie analizy mogą stać się łatwiejsze, gdy dojdzie do bardziej rozplanowej i scentralizowanej digitalizacji tego typu źródeł, a także wyznaczenia nowych standardów umożliwiających lepsze wyszukiwanie, gdyż to postulują ostatnio badacze zajmujący się drugim obiegiem (Knoch 2017: 122, 126–128).

Szczególną rolę wśród wszelkich wydawnictw drugiego obiegu w PRL odegrała jednak prasa niezależna. Jest to zresztą wyraźnie wyodrębniający się typ prasy w dziejach jej funkcjonowania w drugiej połowie XX wieku (por. Pisarek 2007a: 125–126). Badacze opisujący przekrojowo polską prasę w szerszej perspektywie czasowej wskazują, jak wielką rolę w jej historii odegrała prasa tajna i konspiracyjna, z czym mieliśmy do czynienia w czasach totalitaryzmu w PRL, ale również podczas zaborów czy okupacji hitlerowskiej (Pepliński 2011). Choć niezmiernie trudno jednoznacznie określić zasięg czy skutki oddziaływania prasy drugiego obiegu w PRL, najnowsze badania przeprowadzone na zlecenie Stowarzyszenia Wolnego Słowa wskazują, że w okresie stanu wojennego z podziemnymi pismami zetknął się co czwarty dorosły Polak. W ośrodkach miejskich (powyżej 200 tysięcy) było to około 40% mieszkańców, a w metropoliach (ponad pół miliona mieszkańców) mogło ich być nawet 60% (za: Knoch 2017: 124–125; por. Kuta 2019: 310). Z badań ankietowych Nie-

zależnego Biura Badania Opinii Społecznej NZSS Solidarność przeprowadzonych wśród mieszkańców Krakowa w 1985 roku, dotyczących tego, czy dociera do nich prasa niezależna, wynika, że „do prawie trzech czwartych mieszkańców Krakowa pisma wydawane poza cenzurą docierały systematycznie” (za: Kuta 2019: 310)⁹.

Na znaczną rolę prasy drugiego obiegu w kształtowaniu postaw obywateli i jej wpływu na ocenę bieżących wydarzeń politycznych zwróciła też uwagę I. Kamińska-Szmaj, pisząc, że gazety podziemne stały się wyrazem oporu społecznego, a ich język był językiem sprzeciwu wobec zideologizowanej polszczyzny oficjalnej (Kamińska-Szmaj 2001: 28). Autorka ta w swoim leksykonie inwektyw politycznych (2007) do materiałów źródłowych włączyła też prasę drugiego obiegu. Było to jedenaście pism opozycyjnych, zwłaszcza z lat osiemdziesiątych, na przykład „Bez Cenzury”, „FAMA”, „Jutrzenka”, „KOS”, „Region”, „Replika”, „Victoria”, z których udało się wynotować różnego rodzaju inwektywy funkcjonujące w przestrzeni społecznej¹⁰. Z tego właśnie względu to właśnie prasa drugoobiegowa będzie przedmiotem zainteresowania w dalszej części tego artykułu.

Krakowska prasa drugiego obiegu wydawniczego w PRL

W ostatnich latach możemy obserwować duży postęp dotyczący bibliograficznego opracowywania zbiorów drugoobiegowych, a co za tym idzie prac naukowych na ten temat, zwłaszcza historycznych, w których opisano mechanizmy funkcjonowania zespołów redakcyjnych, osoby do nich należące, a także to, co związane z drukiem i kolportażem poszczególnych tytułów (Knoch 2017: 119). Widać to wyraźnie, jeśli chodzi o opracowanie spuścizny krakowskiego drugiego obiegu, w tym zwłaszcza prasy podziemnej tego okresu opisywanej już od początku lat dziewięćdziesiątych (na przykład Frazik 1993; Terlecki 1993). Choć od dawna w Krakowie trwały prace mające na celu opracowanie tych druków w ramach projektu badawczego *Dokumenty niezależnego ruchu wydawniczego w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej* (por. Brzeski, Roliński 1995; Jastrzębski, Roliński 1995), to właśnie w 2019 roku powstały dwie książki (każda z nich liczy około 800 stron) prezentujące całościowy dorobek prasy drugiego obiegu w Krakowie i częściowo także w Małopolsce.

Pierwszą z nich jest praca C. Kuty *Niecenzurowane* (Kuta 2019), w której opisano funkcjonowanie niezależnego krakowskiego ruchu wydawniczego, jego lokalną spe-

⁹ Stopień regularności był jednak różny, gdyż 25,5% badanych stwierdziło, że „tak, regularnie” i „dość często”, 47,2%, że „nieregularnie, ale dość często”. Tylko 21,7% odpowiedziało, że „rzadko”, a za ledwie 4,2% odpowiedziało, że „wcale”. Wyniki te opublikowane zostały w krakowskim czasopiśmie drugiego obiegu „Bez Dekretu” (1985, nr 9–10).

¹⁰ Są to na przykład: *banda leniwych idiotów, bufoniasty zdradziecki generał, chłopcy propagandowcy, czerwone komunistyczne duszyczki, czerwoni decydenci, hordy rozwydrzonych ZOMO, jad faszyzmu, Ruski zbój, samozwańcze rządy oligarchii partyjnej*.

cyfikę, ale także skalę całego zjawiska i stopień infiltracji podziemia wydawniczego. W pracy skupiono się na niezależnych drukach ciągłych oraz zwartych ukazujących się w Krakowie od 1976 do 1990 roku, publikowanych zarówno przez struktury opozycyjne, jak i grupy z nimi niezwiązane. Autorka w poszczególnych częściach opisała krakowską prasę drugiego obiegu (w porządku chronologiczno-problemowym i statystycznym), jak druki zwarte wydawane przez krakowskie wydawnictwa niezależne, a także problemy związane z drukiem i kolportażem oraz działania aparatu represji wobec krakowskiego podziemia wydawniczego.

Druga z nich natomiast, książka pt. *Od „Indeksu” do „Hutnika”. Bibliografia druków ciągłych drugiego obiegu wydawniczego w Krakowie i Małopolsce*, będąca pierwszą całościową bibliografią prasy drugiego obiegu w Krakowie i Małopolsce, to efekt wieloletnich prac Fundacji Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego (www.sowiniec.com.pl)¹¹. Gromadzi ona około 730 tytułów, w tym ponad 600 z Krakowa. Są to wszelkie czasopisma, biuletyny, serwisy, komunikaty, także strajkowe, i jednodniówki zaliczane do wydawnictw ciągłych. Na ciągłość tę mają wskazywać tytuł (gazeta, biuletyn, serwis, komunikat), numeracja lub datowanie (*Od „Indeksu”*: XVI). Ich opis podzielony został na cztery zakresy czasowo oznaczające zmieniające się znacznie warunki działania niezależnych wydawców: *przedsierpniowy, solidarnościowy, podziemny, obywatelski*. W książce zebrano informacje o licznych i zróżnicowanych krakowskich i małopolskich wydawnictwach ciągłych drugiego obiegu, czyli gazetach związkowych, branżowych, młodzieżowych, studenckich, a także tych o charakterze *stricto* politycznym. Dowodzi to ogromnego potencjału intelektualnego i organizacyjnego krakowskich oraz małopolskich zwolenników przemian demokratycznych w Polsce, gdyż:

w procesie zmagania o wolną i demokratyczną Polskę, prowadzonym przez opozycję antykomunistyczną od połowy lat 70. XX w. do czasu zniesienia cenzury i zmiany ustroju, Krakowowi przypadła niezwykle ważna rola, jako miastu uniwersyteckiemu, z niezależnym środowiskiem ludzi kultury, a jednocześnie ważnemu ośrodkowi przemysłowemu, z czterdziestotysięczną załogą pracowniczą Huty im. Lenina i zakładów kooperujących. (*Od „Indeksu”*: XXIII)

Jak bowiem wskazują autorzy wspomnianych prac, Kraków jest po Warszawie drugim co do wielkości ośrodkiem niezależnego ruchu wydawniczego, gdyż krakowskie podziemne edytorstwo to około 10–12% ogólnej produkcji wydawniczej drugiego obiegu (Kuta 2019: 362). Ogromną rolę odegrały tu ośrodki życia naukowego, w tym Uniwersytet Jagielloński, gdyż najwięcej z wszystkich pism związkowych, czyli

¹¹ Jak można przeczytać na stronie fundacji, została ona powołana pod koniec lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku przez Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prezydenta Miasta Krakowa oraz Wojewodę Krakowskiego. Jej celem jest między innymi gromadzenie, zabezpieczanie, opracowywanie i udostępnianie materiałów historycznych, dokumentujących zmagania niepodległościowe Polaków w XIX i XX wieku oraz prowadzenie działalności badawczej, edukacyjnej i wydawniczej w tym zakresie. W ramach działalności fundacji udało się zgromadzić kilkadziesiąt tysięcy wydawnictw drugiego obiegu wydawniczego — książek, broszur, różnego rodzaju druków ulotnych itp., częściowo udostępnianych online, a częściowo bezpośrednio (za: http://www.sowiniec.com.pl/php/7_o_fundacji.php?ID3=13&s=1&sort=ID%20DESC, dostęp: 30.05.2020).

aż dwadzieścia czasopism, sygnowała Solidarność UJ (Solidarność Huty im. Lenina 17), to właśnie tam powstało też najwięcej studenckich gazet wydawanych przez NZS (*Od „Indeksu”*: XXVIII–XXIX). Kolejnym mocnym ośrodkiem niezależnego ruchu wydawniczego jest Wrocław, na co wskazały już badania wrocławskiej prasy bezdebitowej autorstwa S. Rudki, który wymienił 524 tytuły czasopism niezależnych (Rudka 2001; por. *Od „Indeksu”*: XII). Poza Warszawą to właśnie Kraków i Wrocław były miejscami, w których ukazywało się najwięcej tytułów prasy niezależnej¹².

Co językoznawca może badać w krakowskiej prasie drugiego obiegu i jakie problemy napotka?

Przytoczone tu opracowania porządkują wiedzę o krakowskiej prasie drugiego obiegu, pokazują jej skalę, zróżnicowanie, zachęcając do dalszych badań, także językoznawczych, które byłyby doskonałym uzupełnieniem opracowań historycznych czy prasoznawczych na ten temat. Ze względu na swoje zawodowe i rodzinne powiązania z Małopolską i Krakowem chciałabym poświęcić nieco uwagi badaniu krakowskiego języka sprzeciwu, w tym zwłaszcza krakowskiej prasie drugoobiegowej. Będzie to tym samym powrót do badań nad językiem polityki, którym zajmowałam się podczas przygotowywania rozprawy doktorskiej na temat perswazji w dyskursie sejmowym (Batko-Tokarz 2008). Warto zdawać sobie jednak sprawę, że badanie tego typu prasy nie jest zadaniem łatwym. Na problemy z tym związane wskazuje chociażby K. Knoch w tekście *Jak badać prasę drugiego obiegu?*. Zauważa w nim, że

w artykułach zamieszczonych w prasie podziemnej mamy problem z tzw. gęstością tekstów, zarówno jakościową, jak i ilościową. Ze względu na ograniczoną ilość miejsca, spowodowaną działaniem w warunkach konspiracji, materiały prasowe są nasycone faktami, tematami, motywami, interpretacjami, sensami, to wszystko się ze sobą miesza, nakłada [...]. Teksty są również bardzo ciasno rozmieszczone na stronie (maksymalnie upchnięte). Nie ma miejsca na wyjaśnianie kontekstów, tła ówczesnej epoki, brakuje wprowadzeń do tematu. (Knoch 2017: 123)

Czytanie bibuły jest więc trudnym i żmudnym zadaniem z wymienionych tu powodów, a także ze względu na często złą jakość wydruków czy skanów. Poza tym przy badaniu takich tekstów nie da się ograniczyć tylko do jawnej zawartości przekazywanych treści. Niełatwe może być po latach odczytanie intencji nadawcy, aluzji, drugiego dna wypowiedzi czy też adresatów, do których skierowany był dany apel,

¹² Tego typu zestawienia mogą się oczywiście różnić w zależności od tego, kto i na podstawie jakich materiałów je przeprowadzał. Przykładowo, w charakterystyce liczbowej prasy niezależnej zamieszczonej w książce *Papierem w system* za Warszawą na drugim miejscu jest właśnie Wrocław (z liczbą 746 tytułów), natomiast Kraków znajduje się na trzecim. Przypisano mu bowiem tylko 500 tytułów (Marcinkiewicz, Ligarski 2010: 161), choć aktualne badania wskazują, że było ich zdecydowanie więcej. O problemach z dokonywaniem tego typu obliczeń wspomina C. Kuta, opisując w perspektywie statystycznej dorobek krakowskich wydawnictw drugiego obiegu (Kuta 2019: 361–365). Niezależnie od tych różnic widać, jak ważne, jeśli chodzi o drugi obieg wydawniczy, były te dwa miasta.

zwłaszcza gdy nie było się częścią tego świata¹³. Trzeba uwzględnić jednak specyfikę i złożoność sytuacji, w której te teksty powstały, a także ich intencyjność, gdyż była nią niewątpliwie chęć zmienienia rzeczywistości komunistycznej (Knoch 2017: 124).

Nielegalny charakter działalności wydawniczej spowodował, że częstotliwość wydawania, zasięg i trwałość poszczególnych czasopism krakowskich były bardzo różne. Najwięcej czasopism wydano z oczywistych względów politycznych w 1981 (148), 1982 (117) i 1989 roku (111), w latach 1983–1988 ich liczba rocznie wahała się od ponad 60 do ponad 90 (Kuta 2019: 302). Aż 26% to były czasopisma mające tylko jeden numer (Kuta 2019: 304), a 74% czasopism z Krakowa i Małopolski ukazało się w liczbie do dziesięciu numerów (*Od „Indeksu”*: XV–XVI). Najbardziej trwałe tytuły prasy krakowskiej, a więc te najbardziej znane i opiniotwórcze w środowisku, miały ponad 200 numerów. Należały do nich „Mała Polska”, „Komunikat” wydawany przez MKZ NZSS Solidarność Małopolska i „Hutnik”, a następnych dwanaście mieściło się w przedziale pomiędzy 100 a 200 numerów (Kuta 2019: 305). Zdecydowana większość krakowskich pism drugiego obiegu (75%) ze względu na sytuację polityczną i związane z nią trudności w kolportażu czy dostępie do materiałów drukarskich ukazywała się jednak nieregularnie (Kuta 2019: 306)¹⁴. Dlatego w analizach języko- lub prasoznawczych tego typu gazet ważniejsza powinna być intencyjność nadawców zawarta w tekstach niż ich rzeczywista ciągłość i trwałość. Niemniej jednak okazjonalność wielu tytułów może uniemożliwić lub utrudnić różne badania, na przykład trwałości lub zmienności mechanizmów językowych czy perswazyjnych stosowanych w danym typie czasopism.

Materiały te — niezależnie od wskazanych wcześniej trudności — umożliwiają jednak przeprowadzenie różnorodnych analiz lingwistycznych. Warto przedstawić pokrótce różne możliwości badawcze, choć z oczywistych względów nie jest to lista zamknięta. Pożądane byłoby sprawdzenie, jak w krakowskiej prasie drugiego obiegu konkretnie realizowane były cechy *języka sprzeciwu* wskazane przez I. Kamińską-Szmaj, a także ogólna próba charakterystyki tej prasy lub jej poszczególnych typów, pod kątem stopnia napełnienia elementami potocznymi, nieoficjalnymi czy oficjalnymi i podniosłymi oraz typu używanego słownictwa czy konstrukcji składniowych. O ile ogólna charakterystyka tak różnorodnego materiału mogłaby być trudna lub wręcz niemożliwa, zwłaszcza na początkowym etapie badań, o tyle stosunkowo łatwo można by spróbować przyjrzeć się określone mu typowi czasopism,

¹³ Brak bezpośredniego doświadczenia w kwestii tworzenia czy czytania prasy drugoobiegowej ma zarówno plusy, jak i minusy. Choć wymaga to od autora dokładnego poznania realiów funkcjonowania tego typu wydawnictw, jednocześnie nieangażowanie się umożliwia spojrzenie na ten materiał w sposób bardziej obiektywny.

¹⁴ Różne też były nakłady krakowskich czasopism drugoobiegowych, na przykład nakład popularnego w Krakowie „Hutnika”, po którego jak wynikało z przytoczonych tu badań ankietowych, sięgano najczęściej (por. Kuta 2019: 310) w latach, gdy był wydawany (1982–1989), waha się w zakresie 2–16 tysięcy (Kuta 2019: 307).

na przykład pismom młodzieżowym (*szkolne, studenckie, ziny*)¹⁵ pod kątem używanego w nich języka, w jakim stopniu mamy w nich do czynienia z polszczyzną oficjalną, a w jakim z językiem potocznym czy młodzieżowym. Badania tytułów zinów także z lat osiemdziesiątych przeprowadzone przez Mateusza Flonta z Ośrodka Badań Prasoznawczych UJ pokazały już, że jest to niezwykle ciekawy językowo materiał (Flont 2016).

Warto byłoby też zbadać, jak w krakowskiej prasie drugiego obiegu realizował się nacechowany bardzo emocjonalnie obraz wroga typowy dla *języka sprzeciwu* w PRL¹⁶. Wyraźnie wiąże się to z typowym dla tego typu tekstów, jak również w ogóle dla dyskursu politycznego, dychotomicznym podziałem świata uwidaczniającym się w formach czasowników i zaimków. Ciekawe byłoby też przesledzenie typów środków językowo-stylistycznych wykorzystywanych w celach perswazyjnych, ze szczególnym uwzględnieniem ironii, żartu, gier słownych¹⁷. Widać je już chociażby przez używanie w tytułach celowo dwuznacznych rzeczowników, na przykład *Donosiciel, Kabel*, czy akronimów przybierających postać wyrazów pospolitych: QTAS — *Klub Ulubieńców Twórczości Albina Siwaka*¹⁸ WSP-ak (od WSP w Krakowie), a także w innych ironicznym skrótowcach tworzonych lub przywoływanych przez autorów gazet, na przykład FCIF — *Fun Club Ireny Falskiej* (dziennikarki telewizyjnej utożsamianej z promowaną przez media oficjalne negatywną wizją „Solidarności”). W gazetach tych znajdziemy też szydercze aluzje do języka oficjalnego czy zabawne peryfrazy typowe dla potocznej komunikacji mówionej, na przykład *Proletariusze wszystkich krajów brońcie się* („Свобода” 1989, nr 1); *Tak nam dopomóż ślepa WRON-o, wiernopoddańcza Breźniewa żono* (QTAS, 186 dzień stanu wojennego, 1982); *Gdybym nie był takim osłem, mógłbym zostać nawet posłem* („Smok Wawelski” 1989, nr 1).

Badania B. Kudry (2001) dotyczące kreatywności leksykalnej w dyskursie politycznym polskiej prasy lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych pokazały potencjał w tym względzie także prasy drugoobiegowej, ponieważ badaczka uwzględniła w swoich analizach znaczną grupę gazet podziemnych z różnych części Polski, w tym z Krakowa, na przykład „Bez Dekretu”, pokazując stosowaną w nich kreatywność zarówno słowotwórczą, jak i frazeologiczną, a także kreowanie przez autorów tekstów określonej wartości wyrazu. Jednak wszystkie typy przebadanych przez au-

¹⁵ Można byłoby badać także inne typy czasopism, na przykład krakowskie pisma o nacechowaniu liberalnym, które były już przedmiotem innego rodzaju analiz (Knoch 2015).

¹⁶ W gazetach krakowskich znajdziemy negatywne nacechowane określenia rządzących, na przykład *betony, dziwni jacys ludzie, którzy mówią jedno, robią coś innego, do szarego człowieka, którego przezywają czerwonym czy milicji*, na przykład *niebiesko-szare sępy*.

¹⁷ Można będzie, co cenne, odwołać się do badań tego typu zjawisk w prasie politycznej innych okresów polskiej historii, na przykład dwudziestolecia międzywojennego czy drugiej wojny światowej (Kamińska-Szmaj 1994; Poprawa 2016).

¹⁸ O negatywnym nastawieniu do tego działacza w środowiskach podziemnych świadczy inwektywa z początku lat osiemdziesiątych zapisana przez I. Kamińską-Szmaj (2007: 233–234) *przemawiać Albinem Siwakiem* — „określenie partyjnego, prostackiego, agresywnego sposobu myślenia, którego przykładem był działacz partyjny Albin Siwak” (Kamińska-Szmaj 2007: 233–234).

torke gazet zostały potraktowane łącznie jako materiał egzemplifikacyjny opisanych w pracy mechanizmów. Trudno więc jednoznacznie orzec (zapewne wymagałoby to dodatkowych analiz), które z nich były charakterystyczne dla prasy podziemnej z lat osiemdziesiątych, a które dla gazet z lat dziewięćdziesiątych i czy możemy mówić w ogóle o takim rozróżnieniu. Tego typu analizy porównawcze mogłyby natomiast pokazać trwałość lub zmienność stosowanych w prasie różnych okresów historycznych mechanizmów językowych wykorzystywanych w celach perswazyjnych.

Ważne wydaje się także zbadanie poszczególnych gazet z perspektywy stosowanych w nich strategii autoidentyfikacyjnych budujących określoną wspólnotę połączoną określonym światem wartości. Jak wskazuje I. Kamińska-Szmaj, dla *języka sprzeciwu* charakterystyczne były również patos i odwoływanie się do wartości wyższych. W prasie drugoobiegowej niejednokrotnie występują także, jak nazywa to cytowana badaczka, *słowa-klucze nadziei* początku lat osiemdziesiątych, do których należały takie leksemy, jak: *odnowa, porozumienie, nadzieja, mądrość, prawda* (Kamińska-Szmaj 2001: 24). Widać to wyraźnie w tytułach krakowskiej prasy drugiego obiegu, w których często przywoływane są takie nazwy, jak: *niezależność, wolność, samorządność, ojczyzna*, a także leksemy wskazujące na potrzebę zmian lub ich zapowiedź, na przykład: *Jutrzenka, Pobudka, Dziś dla Jutra*. Często są one wyraźną deklaracją postawy wobec rzeczywistości PRL, na przykład *Nie Chcemy Komuny, Śmieiej, Od Nowa, Nie Rzucim Ziemi, Póki My Żyjemy*, niejednokrotnie — jak pokazują dwa ostatnie tytuły — miały one charakter aluzyjny i kontekstualny. Jednym z określeń najczęściej pojawiających się w tytułach tej prasy był przymiotnik *niezależny*, na przykład *Aktualności Limanowskie — Pismo niezależnych Lachów Limanowskich; Pismo Niezależnych Nauczycieli Krakowa; Ekolog Niezależny*, niejednokrotnie tę niezależność od władzy zaznaczano na różne inne sposoby, na przykład: *Bez Retuszu; Myśli Nieinternowane; Niecenzurowane*.

Ciekawe z tej perspektywy są też wszelkiego rodzaju hasła, slogany, motta pojawiające się na pierwszych stronach gazet, pełniące funkcję integrującą, gdyż wskazywały one na jedność celów, wartości i potrzebę wspólnoty działań (por. Kamińska-Szmaj 2001: 29), na przykład *Wspólna poręka, wspólne zobowiązanie, wspólna odpowiedzialność jednych za drugich* („Solidarność Hutników” 1986, nr 1); *Walka o wolną Polskę trwa* („Demokracja” 1989, nr 7); *13.06: Przyjdź, pamiętaj. Oni boją się bardziej* („Fotogazeta” 1982, nr 1); wykorzystujące także zabawy językowe, w tym różnymi znaczeniami słów, na przykład *Mamy prawo do szczęścia, ale nie mamy szczęścia do prawa* („Spod ławki” 1989, nr 1); *Czym więcej wybitych zębów, tym większa swoboda języka* („Foto Aneks” 1988, nr 1). Prasa krakowska dostarcza też informacji o nazwach rozmaitych organizacji związanych z wydawaniem gazet drugoobiegowych lub wskazujących na kontestację zastanej rzeczywistości, na przykład *Osiedlowy Klub Działań Niekonwencjonalnych „Solidarność”*; *Organ Młodzieży Niezależnej*; *MBI — Młodzieżowe Biuro Interwencji*; *Wolna Oficyna Bezcykoryjnych*; *Klub Dekadencji Programowej*.

Krakowskie gazety drugoobiegowe można byłoby także przeanalizować pod kątem realizacji różnorodnych tematów, na przykład jak pisano o wydarzeniach politycznych niefunkcjonujących w oficjalnej prasie lub poddanych znacznej cenzurze: Katyniu, Czarnobylu itp., zakładach pracy i wydarzeniach, do których w nich dochodziło (o Stoczni Gdańskiej)¹⁹ (por. Knoch 2017: 130), co umożliwiałoby różnorodną analizę porównawczą²⁰. Wydaje się to istotne z perspektywy misji tych gazet, którą było w znacznej mierze i odkłamywanie PRL-owskiej nowomowy, i informowanie o wydarzeniach, o których nie mówiono w mediach oficjalnych lub mówiono tendencyjnie. Jak wskazuje niewydany w latach osiemdziesiątych *Raport o stanie komunikacji społecznej w Polsce (sierpień 1980–13 grudnia 1981)* (Pisarek 2007b) Ośrodka Badań Prasoznawczych w Krakowie, to właśnie gazety niezależne od władzy cieszyły się znacznie większym zaufaniem niż jakikolwiek inny oficjalny kanał przekazu (por. Pisarek 2007a: 129). Nie bez przyczyny więc w pierwszym numerze gazety „Obserwator Robotniczy” (1981) można przeczytać:

Sprawy związane z funkcjonowaniem informacji nie zostały do tej pory unormowane pomimo trwających od roku sporów na ten temat i mimo wielokrotnych deklaracji urzędników na najwyższych szczeblach biurokratycznej drabiny. Odczuliśmy to na własnej skórze. Nie zamierzamy kształtować opinii — to zadanie propagandy. Nie zamierzamy zajmować się propagandą. Naszym zadaniem jest upowszechnianie wszystkich poglądów niosących konstruktywną myśl [...] nasze pismo może funkcjonować jedynie przy akceptacji jego czytelników. I musi to być akceptacja czynna.

Ciekawe byłoby zapewne także zbadanie wybranego typu artykułów prasowych, choćby właśnie tekstów wstępnych, pod kątem stosowanych w nich strategii uzasadniających powstanie danego pisma i pokazujących założenia jego autorów.

Podsumowanie

W przedstawionym artykule starałam się wskazać zarówno na potrzebę badań lingwistycznych krakowskiej prasy drugiego obiegu wydawniczego, jak i na różnorodne (choć na pewno nie wszystkie) perspektywy badawcze, których zasadność zweryfikuje ostatecznie praca z tym ciekawym materiałem, będącym wyrazistym świadectwem walki mieszkańców Krakowskiego z władzą komunistyczną.

¹⁹ Można zresztą badać różnorodne tematy przywoływane w czasopismach drugoobiegowych; przykładowo Dorota Bielec (2008) z Uniwersytetu Jagiellońskiego badała, jak w polskich drukach drugiego obiegu pisano o sprawach czeskich, a Konrad Knoch (2016) jak o muzyce z lat osiemdziesiątych.

²⁰ Takiego ciekawego zestawienia sposobu opisywania przez różnorodne gazety „wydarzeń bydgoskich” (1981 rok) dokonał W. Pisarek, uwzględniając poza relacjami oficjalnymi i propartyjnymi, także tę opublikowaną w „Tygodniku Solidarność” oraz opis z gazety „Goniec Małopolski”, wydawanej w Krakowie poza cenzurą. Analiza dotyczyła stronniczości przekazu na trzech poziomach: selekcji informacji, ich ekspozycji oraz sposobu artykulacji językowej. Pokazała ona znaczne różnice w sposobie prezentacji tych samych wydarzeń (Pisarek 2007a: 63–74).

Cytowany kilkakrotnie w tym artykule K. Knoch, od ponad dziesięciu lat zajmujący się prasą drugiego obiegu, stwierdził, że choć zauważa on ogromny postęp w badaniach nad nią, nadal jednak zostało dużo do zrobienia (Knoch 2017: 119). Wydaje się więc, że krakowska prasa drugiego obiegu może być cennym źródłem różnorodnego rodzaju badań języko- i prasoznawczych. Pozostaje mieć nadzieję, że stanie się ona wkrótce przedmiotem dokładniejszych analiz tego typu.

Bibliografia

- Balbus S. (1990): *Słowa i desygnaty czy akty i gatunki mowy?*, „Teksty Drugie”, nr 4, s. 47–56.
- Batko-Tokarz B. (2008): *Perswazja w dyskursie sejmowym*, Kraków.
- Bielec D. (2008): *Sprawy czeskie w polskich drukach drugiego obiegu*, Kraków.
- Błażejowska J. (2010): *Papierowa rewolucja. Z dziejów drugiego obiegu wydawniczego w Polsce 1976–1989/1990*, Warszawa.
- Borkowski I. (2003): *Świt wolnego słowa. Język propagandy politycznej 1981–1995*, Wrocław.
- Bralczyk J. (1990): *Antytotarytarny metajęzyk*, „Teksty Drugie”, nr 4, s. 45–47.
- Brzeski J., Roliński A. (1995): *Sprawozdanie z realizacji projektu badawczego Dokumenty niezależnego ruchu wydawniczego w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 45, s. 209–220.
- Doucette S. (2017): *Books Are Weapons. The Polish opposition press and the overthrow of communism*, Pittsburgh.
- Flont M. (2016): *Tytuły polskich zinoów. Wstęp do badań nad onimią „trzeciego obiegu” (1978–1989) i „obiegu alternatywnego” (od 1990)*, „Prace Językoznawcze” 18, nr 3, s. 31–54.
- Frazik W. (1993): *Niezależny ruch wydawniczy w Krakowie po 13 grudnia 1981 roku*, [w:] *Wydawnictwa podziemne w powojennym Krakowie*, Kraków 1993, s. 31–43.
- Jastrzębski M., Roliński A. (1995): *O problemach związanych z opracowaniem bibliograficznym wydawnictw drugiego obiegu*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, nr 1–2, s. 257–263.
- Kamińska-Szmaj I. (1994): *Judzi, zożydza, ze czci odziera. Język propagandy politycznej w prasie 1919–1923*, Wrocław.
- Kamińska-Szmaj I. (2001): *Słowa na wolności. Język polityki po 1989 roku*, Wrocław.
- Kamińska-Szmaj I. (2007): *Agresja językowa w życiu publicznym. Leksykon inwektyw politycznych 1918–2000*, Wrocław.
- Kamińska-Szmaj I. (2008): *Język polityki na tle przemian kulturowych*, „Język a Kultura” 20, s. 253–265.
- Katalog druków zwartych drugiego obiegu wydawniczego 1976–1990 ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej* (2001): oprac. J. Brzeski, A. Roliński, Kraków.
- Knoch K. (2015): *Pisma liberalne drugiego obiegu w Polsce w latach 1979–1990*, Warszawa.
- Knoch K. (2016): *Gdańska prasa drugoobiegowa o muzyce w latach osiemdziesiątych*, [w:] *Muzyka: konteksty*, red. K. Bittner, D. Skotarczyk, Poznań, s. 219–232.
- Knoch K. (2017): *Jak badać prasę drugiego obiegu?*, „Zeszyty Prasoznawcze” 60, nr 1 (229), s. 119–136, doi: 10.4467/22996362PZ.17.010.6776.
- Kudra B. (2001): *Kreatywność leksykalna w dyskursie politycznym polskiej prasy lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*, Łódź.
- Kuta C. (2019): *Niecenzurowane. Z dziejów drugiego obiegu wydawniczego w Krakowie w latach 1976–1990*, Kraków.
- Marcinkiewicz M., Ligarski S. (2010): *Papierem w system. Prasa drugoobiegowa w PRL*, Szczecin.
- Od „Indeksu” do „Hutnika”. Bibliografia druków ciągłych drugiego obiegu wydawniczego w Krakowie i Małopolsce 1976–1990* (2019): wstęp i oprac. A. Roliński, A. Drózd, W. Marchewczyk, przedm. T. Gąsowski, Kraków.

- Olaszek J. (2015): *Rewolucja powielaczy. Niezależny ruch wydawniczy w Polsce 1976–1989*, Warszawa.
- Pepliński W. (2011): *350 lat historii prasy w Polsce (spojrzenie na jej przeszłość i teraźniejszość)*, „Studia Medioznawcze”, nr 2 (45), s. 25–39.
- Poprawa M. (2016): *Inwektywy czasów II wojny światowej. Językowe środki obrażania przeciwnika/wroga politycznego w prasie konspiracyjnej lat 1939–1945*, „Oblicza Komunikacji” 9. *Medialne i propagandowe oblicza wojny*, s. 39–84.
- Pisarek W. (2007a): *O mediach i języku*, Kraków.
- Pisarek W. (red.) (2007b): *Raport o stanie komunikacji społecznej w Polsce. Sierpień 1980–13 grudnia 1981*, Kraków.
- Rudka S. (2001): *Poza cenzurą. Wrocławska prasa bezdebitowa 1973–1989*, Wrocław.
- Sieradzka-Baziur B. (2011): *Język polityki — dotychczasowe prace oraz perspektywy badawcze*, „Horyzonty Polityki”, nr 2, s. 89–110.
- Terlecki R. (1993): *Wydawnictwa niezależne w Krakowie w latach 1976–1980*, [w:] *Wydawnictwa podziemne w powojennym Krakowie*, Kraków, s. 23–30.
- STM (2006): *Słownik terminologii medialnej*, red. W. Pisarek, Kraków.
- Wierzbicka A. (1990): *Język antytotalitarny w Polsce. O pewnych mechanizmach samoobrony językowej*, „Teksty Drugie”, nr 4, s. 5–30.

The need of research on *the language of protest* in Poland during the period of communism — government-independent press in Cracow

Summary

In the 1980s illegal press played a very important role in the fight for political changes in Poland and was also one of the most important tools against official government language. This press was a part of a bigger picture of the language self-defence in totalitarian political system. Professor I. Kamińska-Szmaj from University in Wrocław characterised this phenomenon very adequately in her books. Cracow — according to the newest historical research — was the second largest independent press movement center in Poland. In Cracow between 1976–1990 there were a few hundred different kinds of independent press circulations, therefore it is a priceless source for language and press research. This article is describing a variety of possibilities and perspectives in this very interesting linguistic research field, which is still very little known and rarely described.

Keywords: illegal press in the communism period, language self-defence in totalitarian system, a press language analysis.